

Krystyna Heska-Kwaśniewicz

Zofia Kossak o katowickich biskupach: Arkadiuszu Lisieckim i Stanisławie Adamskim

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 36/1, 252-257

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

List 13

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Stanisławów 21/9 1916^s

Wasza Ekscelencjo!

Za cenny list dziś otrzymany a pełen szczerą życzliwości serdecznie dziękuję. Uczyniłem to, co mi głos sumienia i św[iętej] wiary katolickiej nakazywał. Niech będzie wdzięczność i chwała na wysokościach Najwyższemu Panu.

Serdecznie również dziękuję za przesłany mi „List polowy”³⁸. Przeczytałem go z wielkim zainteresowaniem. Cały tchnie św[iętą] wiarą i pociechą niebiańską. Tak zaiste, światła wiary trzeba dla ziemi ciemnością i kirem śmierci spowitej, nadziei i pomocy z nieba trzeba dla ludzkości krwią zbroczoną.

Polecając się łaskawym modlitwom, zostaję z wyrazami najgłębszej czci i poważania.

+ Grzegorz Chomyszyn

List 14

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Stanisławów 14/12 1920^t

Wasza Ekscelencjo!

Bardzo przepraszam, iż ośmielałem się prosić o łaskawe względy dla ks. Ferdynada Majewskiego³⁹, proboszcza z Kopeczyniec⁴⁰, który się stara o parafię przy kościele św. Marcina we Lwowie. Z zasady nie mieszam się do takich spraw, bo z własnego doświadczenia wiem, jakie to są kolizje przy obsadzeniu parafii. W niniejszym jednak wypadku ośmieliłem się przemówić do Waszej Ekscelencji za tym księdzem, którego jako znajomego z moich stron rodzinnych poznałem jako kapłana bardzo poważnego i czciwego. Oprócz tego dużo on wycierpiał podczas wielokrotnych inwazji, a i teraz mieści się w jednym pokoiku,

^s List pisany czarnym atramentem na jednej stronicy czystego papieru formatu 8°. W górnej części karty notatka ręką abp. Bilczewskiego: „Odpowiedź na mój list, w którym Ks. b[iskupowi] Chomyszynowi złożyłem życzenia z okazji jego ostatniego listu past[erskiego] + Józef”.

³⁸ J. B i l c z e w s k i, *List polowy do bojowników naszych żyjących i umarłych w roku wojny 1916*, Lwów 1916.

^t List pisany czarnym atramentem na dwóch stronicach czystego papieru formatu 8°.

³⁹ Majewski Ferdynand (1846–1927), święcenia kapłańskie w 1869 r. we Lwowie w obrządku łańcimskim, proboszcz w Tłumaczu i honorowy obywatel tegoż miasta, proboszcz w Kopczyńcach. Mimo interwencji bp. Chomyszyna nie otrzymał parafii we Lwowie. *Catalogus universi venerabilis cleri saecularis et regularis archidioecesis Leopoliensis rit lat. pro Anno Domini 1903*, Leopoli 1903, s. 115; *Schematismus archidioecesis Leopoliensis ritus latini 1928*, Leopoli 1928, s. 188.

⁴⁰ Właściwie: Kopeczyniec.

bo ubicacje domu zajęte są przez wojska. Może by więc bodaj na schyłku życia mógł zażyć spokojniejszych chwil.

Przepraszając jeszcze raz za moją śmiałość, polecam się łaskawym modlitwom i zostaję z wyrazami wysokiego szacunku i poważania

śługa w Chrystusie
+ Grzegorz biskup

List 15

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Stanisławów 7/4 1922^u

Wasza Ekscelencjo!

Serdecznie dziękuję za wyrazy współczucia i przyznania. Cierpię i to dużo cierpię⁴¹. I inaczej być nie może, bo tu chodzi o sprawę Bożą. Żeby tylko łaska Boża mię spomagała w moim cierpieniu.

Co do ks. biskupa Kocyłowskiego⁴², o tyle mam go za wytłumaczonego, iż do gazety „Ukraińskiej Hołos”⁴³ dopisują nie tylko księża z przemyskiej diecezji, ale

^u List pisany niebieskim atramentem na trzech stronicach czystego papieru formatu 8°.

⁴¹ Aluzja do wydarzeń, jakie wstrząsnęły metropolią lwowską obrządku grekokatolickiego w latach dwudziestych XX w. Ich sednem była sprawa celibatu księży. W 1920 r. konferencja galijskiego episkopatu grekokatolickiego uchwaliła wprowadzenie powszechnego i obowiązkowego celibatu w seminariach duchownych Lwowa, Przemysła i Stanisławowa. Najbardziej liberalny w egzekwowaniu zarządzenia okazał się metropolita lwowski abp Andrzej Szeptycki. Natomiast bp Chomyszyn wprowadził w 1921 r. rygorystyczny dekret w sprawie celibatu w diecezji stanisławowskiej, co wywołało falę napaści na jego autora tak ze strony duchowieństwa, jak i świeckiej inteligencji. W diecezji przemyskiej obowiązek celibatu wprowadził w 1924 r. bp Jozafat Kocyłowski. Wtedy to kampania przeciwko obu biskupom osiągnęła swoje apogeum. Oskarżono ich bowiem o działanie na szkodę narodu ukraińskiego, zwolowano wiece protestacyjne, publikowano oszczerce broszury i artykuły prasowe, buntowano kleryków. Wskutek tego z Seminarium Duchownego w Stanisławowie wystąpiło wówczas prawie 50 alumnów, a nieco mniej z seminarium przemyskiego. Biskupi wszakże nie poddali się. Po latach nowa dyscyplina kościelna zaczęła przynosić owoce: w 1933 r. w archidiecezji lwowskiej funkcjonowało 11,9% celebrów, w diecezji przemyskiej – 13,6% w diecezji stanisławowskiej – 13,2%. H. E. W y c z a w s k i, *Cerkiew grekokatolicka*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 2, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań–Warszawa 1979, s. 82–83; A. B a b i a k, *Le nouveaux martyrs...*, s. 128–130.

⁴² Kocyłowski Jozafat (1876–1947), dr filozofii i teologii, święcenia kapłańskie w 1907 r., 1907–1911 wicerektor Seminarium Duchownego w Stanisławowie, od 1911 r. w zakonie bazylianów, 1915–1916 rektor seminarium w Kromeryżu na Marawach, 28 XI 1916 r. mianowany biskupem przemyskim, 21 IX 1945 r. aresztowany przez władze komunistyczne i osadzony do 19 I 1946 r. w więzieniu rzeszowskim. Po nieudanej próbie pozyskania go na rzecz zdrady Cerkwi grekokatolickiej, ponownie aresztowany 27 VI 1946 r., przewieziony do Lwowa i Kijowa. Zmarł 17 XI 1947 r. w więzieniu kijowskim. Beatyfikowany przez Jana Pawła II 27 VI 2001 r. we Lwowie. S. N a b y w a n i e c, *Unicy biskupi przemyscy w latach 1610–1991. Szkice biograficzne*, Rzeszów 1995, s. 85–88; A. B a b i a k, *Le nouveaux martyrs...*, s. 129–141; *Visitatio pastoralis Joannis Pauli PP. II in Ucraina diebus 23–27 Junii a. D. 2001*, [Romae 2001], passim.

⁴³ „Ukraiński Hołos” („Głos Ukraiński”) – tygodnik społeczno-polityczny ukazywał się w latach 1919–1922 w Przemysłu. Początkowo związany był z Ukraińską Ludową Partią Pracy, później pozostał pod wpływem obozu hetmańskiego od 1929 r. uchodził za nieoficjalny organ Orga-

z wszystkich trzech diecezji. Zakazywanie znowu księżom prenumerować i czytać tę gazetę, to znaczyłoby tyle, co robić reklamę dla niej, a skutek byłby ten, iż społeczeństwo nasze interesowałoby się nią jeszcze więcej. Niech przeciwnicy wykrzyczą się, niech dadzą opust swoim napaściom, a potem może się uciszą. Zresztą sprawa celibatu u nas jest tak drażliwą, iż nie może się obejść bez ciężkiej i srogiej walki.

Bardzo przepraszam, iż tak późno odpisuję. Byłem zajęty w diecezji udzielaniem misji duchownej dla ludu. Co ino wróciłem do domu. Z ostatniej misji otrzymałem także miły podarek, bo obrzucony [zostałem] napaścią gazeciarską. Wszystko przyjmuję jako z rąk Bożych. Proszę bardzo, by Wasza Eksceleńcja raczyła mię czasem wspomnieć w swoich łaskawych modlitwach.

Z okazji zbliżających się świąt Zmartwychwstania Pańskiego ośmielam się przesłać moje najserdeczniejsze życzenia dla Waszej Eksceleńcji i zostaję z najgłębszym szacunkiem

najniższy sługa in Ch[ri]sto
+Grzegorz Chomyszyn

List 16

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Stanisławów 18/4 1922^w

Wasza Eksceleńco!

Niech Bóg stokrotnie wynagrodzi Waszej Eksceleńcji za łaskawe życzenia i słowa pociechy, które spadły na moją zbolalą duszę. W nieszczęściu pokazuje się prawdziwa przychylność i zyczliwość. Za pomocą Bożą znoszę wszystko spokojnie⁴⁴.

Co do wspólnej konferencji, to uważam jako rzecz konieczną w niniejszych okolicznościach. Według mego zdania ani dyplomaci, ani politycy nie są w stanie utemperować roznamiętnione umysły. Na to powołany jest Kościół, względnie jego reprezentanci, tj. biskupi. Czy ks. biskup Kocyłowski i ks. wikary generalny Baczyński⁴⁵ wzięliby udział w tej konferencji w czasie niebytności ks. metropolity Szeptyckiego⁴⁶, nie mogę dać pozytywnej odpowiedzi. Pytać się ich albo nawet

nizacji Ukraińskich Nacjonalistów. E. M i s i ł o, *Spis tytułów prasy ukraińskiej...*, s. 102.

^w List pisany niebieskim atramentem na dwóch stronicach czystego papieru formatu 8°.

⁴⁴ Zob. list 15, przypis nr 41.

⁴⁵ Baczyński Aleksander (1844–?), święcenia kapłańskie 1867 r. dla archidiecezji lwowskiej obrządku unickiego, 1893 r. jako kanonik instalowany w Kapitulie Metropolitalnej, protonotariusz apostołcki, wikariusz generalny, referent Konsystorza, odznaczony orderem Pro Ecclesia et Pontificae. *Szematyzm wseho duchoweństwa hreko-katołyckoji lwiwśkoji mytropolycznoji archieparchii na rik 1924*, Lwiv 1924, s. V.

⁴⁶ Szeptycki Andrzej (1865–1944), dr praw, dr teologii, po zmianie obrządku łacińskiego na grekokatolicki wstąpił w 1888 r. do zakonu bazylianów, po czym przyjął święcenia kapłańskie w 1892 r. W latach 1896–1899 ihumen klasztoru Świętego Onufrego we Lwowie i profesor teologii w bazylikańskim studium w Krystynopolu. Dnia 17 IX 1899 r. przyjął sakrę biskupa w Stanisławowie. a 17 III 1900 r. został przeniesiony na arcybiskupstwo lwowskie. *Metropolita Andrzej*

sondować ich pogląd z mej strony uważam za niewskazane. Raczy Wasza Eksce-
lencja albo sama po wszechstronnej rozwadze zwrócić się do nich z zapytaniem w
tej sprawie, albo wstrzymać się aż do odpowiedniejszej chwili.

Polecając się łaskawym modlitwom, zostaję z najgłębszym szacunkiem i po-
ważaniem dla Waszej Ekscelelencji

oddany sługa w Chrystusie
+ Grzegorz Chomyszyn

KRYSTYNA HESKA-KWAŚNIEWICZ

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ZOFIA KOSSAK O KATOWICKICH BISKUPACH: ARKADIUSZU LISIECKIM I STANISŁAWIE ADAMSKIM

W czerwcu 1945 r. wybitna powieściopisarka Zofia Kossak została wezwana do ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, Jakuba Bermana, od którego otrzymała polecenie natychmiastowego wyjazdu z Polski. Autorce *Niezanego kraju* oraz jej córce Annie wręczono paszporty, a Berman stwierdził, że w ten sposób spłaca dług wdzięczności wobec pisarki, która uratowała z warszawskiego getta jego bratanków. Oświadczył też, że w kraju nie może ręczyć za bezpieczeństwo pisarki. Matka i córka wyjechały więc w sierpniu i przez Szwecję dotarły do Londynu, gdzie Z. Kossak mieszkała przez dwa lata, a następnie wraz z mężem Zygmuntem Szatkowskim prowadziła fermę w Trossel w Kornwalii, aż do 1957 r.

Tam właśnie napisała pełen tęsknoty za Polską, nostalgiczny *Rok polski*, wspomnieniowe *Dziedzictwo*, liczne powieści i opowiadania, a także szereg tekstów pozostających jeszcze obecnie w rękopisach. Wśród nich znalazło się cenne i wzruszające wspomnienie o pierwszych biskupach katowickich: Arkadiuszu Lisieckim i Stanisławie Adamskim.

Aż do wybuchu drugiej wojny światowej Zofia Kossak mieszkała w Górkach Wielkich należących do diecezji śląskiej, w życiu kościoła uczestniczyła z wielkim oddaniem. Zaprzyjaźniony z nią bp Herbert Bednorz na pogrzebie pisarki powiedział, że „była dla swoich wielkim zbudowaniem”¹. Tak było przez cały czas². Kronika góreckiego kościoła, uzupełniana przez pisarkę, jest tego najlepszym świadectwem. W parafii góreckiej cała rodzina Kossaków była zaangażowana we wszystkie wydarzenia i co niedzielę w pełnym składzie zasiadała w ławie kolatorskiej przy ołtarzu. W gościnnym domu bywali liczni księża, a także często przyjeżdżał bp Stanisław Adamski. O tym świecie, o Śląsku, o jego ludziach myślała z żalem w dalekiej Kornwalii. Z tego wyrastały wspomnienia – wśród nich i to powyżej przytoczone, które zostaje opublikowane po raz pierwszy.

Sylwetki obu duchownych zarysowane zostały barwnie, żywo i z wielką sympatią. Nie ma w tym nic z noty biograficznej, a napotykanne epitety, porównania, także tok frazy, bez przerwy przypominają, że kreśli je pióro wielkiej prozaiczki. Zwłaszcza biskupowi Adamskiemu pisarka poświęciła obszerny szkic. Zwiera on bardzo ważne szczegóły na temat biskupa, których próżno szukać w oficjalnych

¹ A. S a p i ń s k i, *Pogrzeb Zofii Kossak-Szatkowskiej w Górkach Wielkich*, [w:] *Zwyczajna świętość. Zofia Kossak we wspomnieniach*. Wstęp, opracowanie, wybór tekstów Krystyna Heska-Kwaśniewicz, Katowice–Cieszyn 1997, s. 129.

² Por. Sz. W r ó b e l, *Zofia Kossak – parafianka górecka*, [w:] *Zwyczajna świętość...*, s. 29–30.

słownikach. Bogata osobowość, rozmach działania, wielki umysł i serce, w każdym momencie dziejów zaskakujące reakcjami – to tylko niektóre z cech wydobyte przez pisarkę. Bardzo cenne wydają się wyjaśnienia dotyczące przyjmowania volkslisty na Śląsku. Słowa, napisane przez Zofię Kossak mają tym większą wagę, że pisze je żarliwa patriotka, autorka *Nieznanego Kraju*.

Narracja zmienia nastrój: od pewnej powściągliwości, charakteru informacyjnego, w części poświęconej biskupowi Lisieckiemu, po pełen dramatyzmu, ścisłający za gardło, obraz biskupa Adamskiego rozdającego Komunię św. w czasie powstania warszawskiego. Ów nastrój odbija się także na składni tekstu. Gdy autorka pisze o przykrościach spotykających bp. Adamskiego, pojawiają się krótkie, jakby rwane zdania, pełne wykrzykników, znaków zapytania, znakomicie oddające emocje narratorki.

Okres opisujący powojenne dzieje katowickiego biskupa był zapewne pisany na podstawie relacji, niekoniecznie ścisłych, dochodzących z kraju. Wśród nich znalazła się też pogłoska o śmierci Stanisława Adamskiego, który wprawdzie od 1947 r. był ciężko chory, ale przecież żył do 1957 r. Być może wydalenie biskupa z diecezji katowickiej w 1952 r. zostało zniekształcone i dotarło do pisarki jako wiadomość o śmierci. Wszakże zakończenie wspomnienia o niezłomności ks. Stanisława Adamskiego aż do swych ostatnich dni jest w zupełności prawdziwe: „Miłośnik użytecznego konkreту” – jak go pięknie określiła Zofia Kossak, przy tym zdolny do romantycznych gestów, pozostaje na długo w pamięci każdego, kto przeczytał owo wspomnienie.

* * *

Maszynopis zawierający *Wspomnienie* to sześć i pół strony; na ostatniej znajduje się ręczny podpis autorki. Nad wersetami pisanymi na maszynie widać liczne poprawki naniesione ręcznie, charakterystycznym pismem Zofii Kossak, wiecznym piórem. To ślad nieustannej pracy pisarskiej nad tekstem. Widać wyraźnie dążenie do znalezienia słów oraz zwrotów najlepszych, najposłusznieszych autorskiej wizji. Zachowano oryginalną stylistykę i składnię tekstu; zmodernizowano jedynie pisownię i interpunkcję. Maszynopis jest własnością dzieci pisarki: Anny Bugnon-Rosset oraz Witolda Szatkowskiego, którym składam podziękowanie za udostępnienie cennego dokumentu.

Emigracja 1954

WSPOMNIENIA

Nowa diecezja katowicka stwarzała dla swego ordynariusza nie lada problemy. Włączenie Śląska w organizm Rzeczypospolitej nie obywało się bez wstrząsów, socjalnych, ekonomicznych i politycznych. Śląsk tęsknił do Polski jak tęsknią dzieci zabrane rodzicom w niemowlęctwie, odnajdujące ich dopiero w dorosłym wieku. Radość, wzruszenie i... obcość. Obie strony żywiły w sercu idealny wizerunek nieobecnych, daleki od rzeczywistości. Stąd zawód, czy zawodu żal. Jeżeli chodzi o Śląsk, panujący w Polsce chaos powojenny, inflacja, powszechna